

Barcice, Barcice Dolne, Gaboń, Gaboń Praczką, Gólkowice Dolne, Gólkowice Górne, Łązy Biegonickie, Mostki, Moszczenica Niżna, Moszczenica Wyżna, Myslec, Popowice, Przysietnica, Skrudzina, Wola Krogulecka

czynymi



www.kurier.stary.sacz.pl

KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 137 • STYCZEŃ 2004 • ISSN 1508-9290

CENA 2,00 ZŁ /W TYM VAT 7% /

FOT. RYSZARD KUMOR, NA ZDJĘCIU MAŁGORZATA DEUGOSZ I RYSZARD WRÓBLEWSKI (KONCERT NOWOROCZNY)



WIEŚCI Z MAGISTRATU

PRZETARGI, INWESTYCJE

■ Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz ogłosił przetarg nieograniczony na opracowanie dokumentacji technicznej budowy domu przedpogrzebowego - kaplicy na cmentarzu komunalnym przy ul. Nowej. Zakres projektu obejmuje wykonanie: projektu budowlanego - zawierającego wszystkie elementy projektu wykonawczego, projektów branżowych, kosztorysów inwestorskich, kosztorysów ślepych. Termin realizacji: od 27 lutego do 30 czerwca. br. Warunki wymagane od oferentów określają „warunki do przetargu” w cenie 10,00 zł, które uzyskać można w Urzędzie Miasta i Gminy Stary Sącz, ul. Batorego 25 (pok. nr 21). Miejsce i termin składania ofert: oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Stary Sącz, ul. Batorego 25 (pok. nr 18) w terminie do dnia 12 lutego 2004 do godz. 9.00. Miejsce i termin otwarcia ofert: otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lutego 2004r. o godz. 10.00 w siedzibie UMiG pok. nr 10.

■ Rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie robót budowlanych, wykończeniowych, instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznych w segmencie B (przewiązka) Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach. Inwestycję realizuje Chemobudowa - Kraków S.A. Termin wykonania do 27 lutego br.

■ W wyniku przetargu na budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Barcicach w zakresie: robót wykończeniowych, budowlanych, instalacyjnych, wod-kan. podpisano umowę z firmą: Generalny Realizator Inwestycji Zakład Robót Instalacyjno - Transportowych ZRIB w Starym Sączu.

■ Rozstrzygnięto przetarg na wykonanie dokumentacji technicznej doprowadzenia wody do Targowicy. Zadanie realizuje „Pracownia projektowa Widel - Zmarzły” w Nowym Sączu. Do placu targowego woda będzie doprowadzona z wodociągu w ulicy 11 listopada.

■ W Gołkowicach zakończył się remont skrzyżowania. Koszt inwestycji Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Krakowie wyniósł ok. 140 tys. zł - mówi Paweł Dybiec z UMiG. - W rejonie skrzyżowania został uporządkowany ruch kołowy, przeprowadzono remont chodników oraz wykonano przejścia z tzw. azylami, czyli z wysepkami dla pieszych na jezdni.

Z treściami uchwał, rezolucji, planów itd. można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy - Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 25. RED

PERŁY DOLINY POPRADU

Strategia Rozwoju Zintegrowanego Produktu Turystycznego 6 Gmin: Krynica Zdrój, Łabowa, Muszyna, Piwniczna Zdrój, Rytró, Stary Sącz

Dokument "Strategia Rozwoju Produktu Zintegrowanego..." sporządzony przez zespół konsultantów Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki S.A., pod kierownictwem Tomasza Majki liczy kilkaset stron. W tym opracowaniu omówiono chyba wszystko w zakresie turystyki w obszarze wzdłuż Popradu i Pasma Jaworzyny - od stanu środowiska naturalnego, dziedzictwa historycznego, zasobów ludzkich, dominujących form turystyki, komunikacji obszaru, informacji turystycznej... aż do podstawowych zagrożeń rozwoju gospodarki turystycznej obszaru. W Strategii dokonano również charakterystyki otoczenia społecznego i gospodarczego tzw. produktu turystycznego. Opisano obecny i prognozowany rynek turystyczny w Polsce i na obszarze produktu. Pokazano saldo turystyki w 2001 r. w Europie i charakterystykę polskiej turystyki, w kontekście strategii rozwoju produktu turystycznego w latach 2000 - 2001. Dokonano także oceny potencjalnych możliwości i zagrożenia turystyki przyjazdowej w Polsce. Jest tam także rozdział: „Koincydencja z dokumentami narodowymi i regionalnymi w kontekście możliwości pozyskiwania funduszy z pozabudżetowych źródeł finansowania” oraz omówienie identyfikacji źródeł finansowania ze środków pomocowych Unii Europejskiej, charakterystyka programów pomocowych i funduszy strukturalnych Unii oraz innych - krajowych i zagranicznych funduszy wspomagających programy ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego.

Strategia opracowana przez specjalistów PART wydaje się „narzędziem” potężnym, zawarta w niej charakterystyka i ocena potencjału turystycznego miasta i gminy Stary Sącz imponująca, cały szkopuł w tym na ile uda się wdrożyć wizjonerskie plany i projekty w życie. Brzmia dość intrygująco - *Nowe Miasto; Stare Miasto; Ochrona Św. Kingi; Sądeckie Kazania Tischnera; Sącz Kultury Dawnej; Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej - modernizacja; Festiwal Kultury Średniowiecza; Sącz Kultury Nowej; Widły Muzyki; Starosądecki Jarmark Artystyczny; Sądecka Manufaktura Rzemiosł Artystycznych; Mikołaj Dzieci Europy; Beskidy Mikołajów; Muzeum Polskich Ołtarzy Jana Pawła II; Perły Doliny Popradu; Sportowa Stacja Beskidu; Chmury z Góry; Bezkarne Rzuty Karne; Centrum Turystyki i Sportu Młodzieżowego; Stacja Turystyczna Beskidu Sądeckiego; Wioska Muzyków; Zielone Letniska - Beskidzkie Zimowiska; Odnowa Wędkarstwa Muchowego...*

- Kompleksowa strategia rozwoju turystycznego dla kilku sąsiedzkich miast i gmin stwarza możliwość realizacji programów wspólnych oraz eksponowania projektów opracowanych w poszczególnych miejscowościach. - mówi Jan Migacz, szef promocji w Urzędzie Miasta i Gminy Stary Sącz. - Dla naszego miasta położonego przy wjeździe w obszar Popradzkiego Parku Krajobrazowego do miejscowości uzdrowiskowych - Piwniczna, Krynica ma stwarzać możliwości zatrzymywania turysty na dłużej. Każda z gmin uczestniczących w tym przedsięwzięciu ma inne atuty, a więc możemy się uzupełniać. Do Strategii wnosimy jeszcze trochę uwag, chcielibyśmy lepiej, w kontekście ekologii, wykorzystać teren ze stawami w widłach Popradu i Dunajca, wydłużyć sezon turystyczny oraz bardziej zaakcentować możliwości w zakresie turystyki pielgrzymkowej.

CENTRUM INFORMACJI

Ruszyło Gminne Centrum Informatyki. U uruchomienie imponująco wyposażonej, nowej placówki użyteczności publicznej było możliwe dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu „Pierwsza Praca”.

Oferta Centrum, które funkcjonuje od 2 stycznia w budynku Ośrodka Kultury przy Rynek 5 adresowana jest do bezrobotnych, przedsiębiorców, studentów, uczniów, rolników, turystów i gości. Docelowo ma tutaj być zorganizowana kompleksowa baza danych o mieście, gminie i regionie, także z informacją turystyczną. Odwiedzający Sądecczyznę uzyskają w Centrum wszelkie wiadomości z utworzonej bazy turystycznej, zawierającej m. in. ofertę gospodarstw agroturystycznych, bazy gastronomicznej i noclegowej, szlaków oraz atrakcji turystycznych. Na miejscu będą dostępne także foldery, ulotki, mapy. Utworzone stanowiska komputerowe i podłączona sieć internetowa umożliwi bezrobotnym bezpłatne poszukiwanie informacji dotyczących rynku pracy, można także zarejestrować się w bazie danych czy zamieścić własną



autoprezentację. Dla nich będą organizowane szkolenia z zakresu pośrednictwa zawodowego oraz spotkania z pracodawcami. Ośrodek wyposażony jest w nowoczesny sprzęt biurowy, który pozwala na wykonanie kserokopii, wydruków komputerowych, skanowania i bindowania dokumentów.

- *Bezpłatnie oferujemy korzystanie z Internetu i pomoc w poszukiwaniu informacji w obszarach: rynku pracy,*



przedsiębiorczości, edukacji, nauki i zdobywania nowych kwalifikacji, integracji europejskiej, informacji turystycznej, a także możliwość założenia swojego konta internetowego w celu kontaktu z pracodawcami, udzielania ogólnych informacji o załatwianiu spraw w Urzędzie Miasta i Gminy, pomoc w obsłudze sprzętu komputerowego i możliwość wcześniejszej rezerwacji stanowiska komputerowego, dostęp do Biuletynu Informacji Publicznej - mówił burmistrz Jacek Lelek. - Gminne Centrum Informatyki zaprasza wszystkich zainteresowanych swoim rozwojem zawodowym oraz tych, którzy pragną aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Aby korzystać z usług Centrum trzeba jedynie stosować się do regulaminu organizacyjnego. Centrum można odwiedzać codziennie od godz. 7.00 do godz. 21.00.

Uroczyste otwarcie GCI, z przecięciem wstęgi i skromnym rautem odbyło się w środę 14 stycznia, przybyli m.in.: rektor PWSZ w Nowym Sączu Andrzej Bałanda, wicestarosta nowosądecki Krzysztof Michalik, przewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Śledź, kierownicy nowosądeckich bur pracy, dyrektorzy starsądeckich szkół oraz szefowie ważnych firm i instytucji.

Jako pierwszy przy stanowisku komputerowym zasiadł profesor A. Bałanda, wyrażając swój zachwyt dla parametrów profesjonalnego sprzętu, w które zostało wyposażone starsądeckie GCI.

**Tekst Ryszard Kumor
Fot. Tomasz Kuziel**



Danuta Sułkowska



Klaryski w Polsce - klasztory trzynastowieczne i ich fundatorzy

Powszechnie znana jest prawda, iż słowa pobudzają, ale przykłady pociągają. O słuszności tego stwierdzenia przekonujemy się, śledząc rozwój ruchu franciszkańskiego w średniowieczu, kiedy to za przykładem św. Franciszka i św. Klary wiele panien i liczni młodzi mężczyźni opuszczali domy rodzinne, by poświęcić się Bogu. Powstawało coraz więcej konwentów męskich i żeńskich, w których bracia i siostry - podobnie jak święci z Asyżu - żyli „w posłuszeństwie, bez własności i w czystości”.

W pierwszej połowie XIII wieku, a więc jeszcze za życia św. Klary powstało w Europie wiele klasztorów II zakonu franciszkańskiego. Najwięcej było ich w Italii - wg pisma protektora zakonu Ubogich Pań - kardynała Rinaldo - w 1228 r. istniały tam 24 zgromadzenia zakonne Damianitek. Sposób życia Świętej Matki Klary pragnęły również naśladować kobiety w innych krajach. W krótkim czasie zostały założone klasztory Ubogich Pań m.in. w Hiszpanii, we Francji, na terenie Czech i w Polsce.

Pierwszą polską klaryską była bł. Salomea / ur. w 1211 lub 1212 r. / - córka księcia krakowskiego Leszka Białego i księżniczki ruskiej Grzymistawy. Jako kilkuletnie dziecko została przyrzeczona Kolomanowi, synowi króla Węgier - Andrzeja II i w stosownym czasie została jego żoną. W średniowieczu nie były rzadkością tzw. „białe małżeństwa”, kiedy to małżonkowie ślubowali czystość. Było to wyrazem gorliwości religijnej i stanowiło ofiarę składaną Bogu. Takim małżeństwem był właśnie związek Kolomana i Salomei.

W 1215 r. Koloman został koronowany na króla Halicza, a w 1219 r. - po opanowaniu go przez Węgrów - osiadł w nim wraz z Salomeą. Niestety, po dwóch latach książę ruski Mściwój zdobył Halicz i uwięził oboje. Mogli oni powrócić na Węgry dopiero po podpisaniu przez Mściwój porozumienia z królem Węgier. Koloman został wielkorządcą Sławonii - Dalmacji. W 1241 roku w bitwie z Tatarami nad rzeką Sajó został ciężko ranny i zmarł. Trzydziestoletnia Salomea została wdową i powróciła do Polski, gdzie postanowiła założyć klasztor sióstr św. Klary. W 1245 roku przyjęła w Sandomierzu habit zakony z rąk prowincjała franciszkańskiego Rajmunda, a biskup krakowski Prandota udzielił jej „konsekracji dziewic” / poświęcenie na mniszkę /.

Jako datę powstania pierwszego klasztoru II Zakonu franciszkańskiego w Polsce przyjmuje się właśnie rok 1245. Został on wybudowany w Zawichoście i był fundacją bł. Salomei Piastówny i jej brata - księcia krakowsko - sandomierskiego Bolesława Wstydliwego. Wspólnotę zakonną utworzyły siostry, które przybyły z Pragi, przysłane przez św. Agnieszkę. Prawdopodobnie mniszki te przebywały początkowo w Sandomierzu, a po ukończeniu klasztoru w Zawichoście, przeprowadziły się do niego. Nie była to jedyna

przeprowadzka tego zgromadzenia zakonnego. Pierwszy polski klasztor Ubogich Pań wzniesiony został na terenie obronnym i miał wszelkie cechy fortecy, dlatego nazywano go „konwentem o 12 basztach”. Jednak ani wały obronne, ani baszty nie stanowiły wystarczającego zabezpieczenia w czasie częstych najazdów litewskich, ruskich i tatarskich. Dlatego Bolesław za radą panów krakowskich i biskupa Prandoty postanowił wnieść dla Damianitek nowy klasztor w Skale koło Krakowa. W 1260 r., po świeżym najeździe tatarskim Salomea otrzymała zgodę papieża na przeniesienie konwentu. Zanim ukończono nowe budynki klasztorne, istniały dwie wspólnoty II Zakonu / od 1259 r. / - dawna w Zawichoście i nowa w Skale. **W 1264 roku wszystkie siostry zamieszkały w Skale.** Klasztor został bogato uposażony przez Bolesława, Salomeę i wielmożów. 10 listopada 1268 roku Salomea zmarła. Kult pierwszej polskiej klaryski trwał nieprzerwanie przez wieki, co stało się podstawą do podjęcia starań o jej beatyfikację. Zakończyły się one sukcesem w 1672 r.

W Skale siostry klaryski mieszkały ponad pięćdziesiąt lat. Na początku XIV wieku król Władysław Łokietek oddał im kościół św. Andrzeja w Krakowie, a po wybudowaniu przy nim przez mniszki murowanego klasztoru, całe zgromadzenie zakonne przeniosło się do niego. Stało się to w **1320 roku.**

Klasztor klarysek w Krakowie istnieje do chwili obecnej.

Następne na ziemiach piastowskich zgromadzenie sióstr św. Klary powstało **w 1257 roku we Wrocławiu.** Jego fundatorką była Anna - córka króla Czech Przemysława Ottokara I poślubiona księciu Henrykowi Pobożnemu. Po śmierci męża, który zginął w 1241 r. w bitwie z Tatarami pod Legnicą, odbudowała konwent Braci Mniejszych oraz zbudowała klasztor klarysek we Wrocławiu. Pierwsze mniszki przystąpiła do niego z Pragi jej siostra - św. Agnieszka. Do klasztoru tego wstąpiła córka Anny - Jadwiga, która już w następnym roku po jego założeniu została w nim księżką. W późniejszych wiekach różne były koleje losu wrocławskiego klasztoru, wreszcie został on skasowany przez władze pruskie.

Z wrocławskiego klasztoru wywodziły się wspólnoty Ubogich Pań w Strzelinie i Głogowie. Po 1327 roku / najazd Jana Luksemburskiego na Śląsk, większość książąt uznaje zwierzchnictwo Luksemburczyków /, wszystkie śląskie klasztory klarysek znalazły się poza granicami Polski.

Kolejny konwent sióstr św. Klary na naszych ziemiach został ufundowany w 1280 roku przez św. Kingę w Starym Sączu. Równocześnie z nim zbudowała tu ona klasztor Braci Mniejszych / został skasowany w czasie zaborów przez władze austriackie /.

Fundatorka starosądeckich klasztorów **w dokumentach urzędowych najczęściej nazywana jest Kunegundą, natomiast w tradycji i legendzie - Kingą.** Urodziła się ona ok. 1234 roku jako córka króla Węgier z dynastii Arpadów Beli IV i Marii - córki cesarza bizantyjskiego Teodora I Laskarisa. Jako pięcioletnie dziecko została przyrzeczona księciu sandomierskiemu Bolesławowi Wstydliwemu, opuściła wówczas dwór rodziców w Ostrzyhomiu i została przywieziona do Polski. Wychowywała się wraz z przyszłym mężem na dworze jego matki Grzymistawy w Sandomierzu. W 1241 r. Tatarzy najechali ziemie polskie, co zmusiło Bolesława i Kingę do ucieczki - najpierw do Krakowa, następnie na Węgry, w Pieniny i na Morawy. Gdy niebezpieczeństwo minęło, powrócili i osiedli w Nowym Korczyniu. W tym samym czasie przybyła tam owdowiała siostra Bolesława - Salomea, która stała się opiekunką Kingi, wywierając przez to duży wpływ na młodocianą księżniczkę. Wraz ze śmiercią Henryka Pobożnego Bolesław zyskał prawo do księstwa krakowskiego. Konieczna

była odbudowa państwa, zniszczonego przez Tatarów. Stało się to możliwe, dzięki Kindze, która przekazała na ten cel swój bogaty posąg. Po ukończeniu przez Kunegundę 12 roku życia, została ona poślubiona Bolesławowi. Uroczystość odbyła się w Krakowie w 1246 roku. Małżonkowie złożyli śluby czystości na ręce biskupa krakowskiego Prandoty.

Kinga dzieliła z Bolesławem trudy rządzenia państwem. Jej wpływ na sprawy polityczne i ekonomiczne, a tym samym zasługi dla księstwa były bardzo duże. Doceniając to, a przede wszystkim pragnąc zabezpieczyć małżonkę na przyszłość, książę ofiarował jej w wieczyste posiadanie Ziemię Sądecką. Po jego śmierci w 1279 roku Kinga przybyła do Starego Sącza. Jako „pani i księżna sądecka” rządziła Sądecczyzną i kontynuowała budowę starosądeckich klasztorów i kościołów. Zamieszkała w ufundowanym przez siebie klasztorze, w 1281 r. sprowadziła do niego mniszki ze Skały, następnie zapewniła mu byt materialny, bogato go uposażając. Po przekazaniu praw książęcych żonie Leszka Czarnego - Gryfinie, została klaryską. Złożyła śluby zakonne i otrzymała „konsekrację dziewic” z rąk biskupa Pawła z Przemankowa 24 kwietnia 1289 r. Po trzech latach zmarła w opinii świętości i została pochowana w starosądeckim klasztorze. Jej śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie 24 lipca 1292 roku poprzedzała choroba, o której wiadomo tylko, że była długa i ciężka.

Kult Kingi był silny i miał bardzo szeroki zasięg, dlatego też starania o jej beatyfikację zakończyły się sukcesem. Niepamiętność kultu Kingi orzekła Święta Kongregacja Obrzędów 10 czerwca 1690 roku, a papież Aleksander VIII kult ten stosowną bullą zatwierdził. W 1753 r. rozpoczęto starania o kanonizację bł. Kingi. Niestety, wkrótce rozpoczęły się zabory, a wraz z nimi przyszła decyzja o kasacie starosądeckiego klasztoru. Mimo, iż z tej próby klasztor nasz, podobnie jak krakowski, wyszedł zwycięsko, nadzieje na szybką kanonizację Pani Ziemi Sądeckiej upadły. Również późniejsze czasy nie sprzyjały realizacji tego zamierzenia. Dopiero 16 czerwca 1999 r. papież Jan Paweł II ogłosił Kingę świętą w czasie mszy św. kanonizacyjnej celebrowanej na ołtarzu polowym stojącym nadal wśród starosądeckich pól.

Klasztor Sióstr Klarysek w Starym Sączu trwa nieprzerwanie na tym samym miejscu najdłużej ze wszystkich znajdujących się w Polsce konwentów sióstr św. Klary.

W XIII wieku powstał w Polsce jeszcze jeden klasztor II Zakonu franciszkańskiego. **Założyła go w 1283 roku w Gnieźnie młodsza siostra św. Kingi - bł. Jolenta** / Polacy w Wielkopolsce nazywali ją Heleną, takie imię figuruje też w niektórych dokumentach /.

Fundatorka gnieźnieńskiego konwentu klarysek urodziła się ok. 1244 roku. Jej ojciec - król węgierski Bela IV dążył do tego, aby więzi jego królestwa z Polską były jak najściślejsze. W realizacji tych planów politycznych miało pomóc małżeństwo Jolenty z jednym z książąt piastowskich. Dlatego została ona wysłana na dwór Kingi i Bolesława w Krakowie. Tam dorastała pod opieką swojej starszej siostry. Wkrótce też ułożono jej małżeństwo z księciem kalisko - gnieźnieńskim Bolesławem Pobożnym. Uroczyste zaślubiny Bolesława i Jolenty odbyły się w 1257 r. na Wawelu, jednak dwunastoletnia oblubienica, ze względu na zbyt młody wiek, nie pojechała od razu na dwór męża. Udała się do Kalisza dopiero po dwóch latach.

Jolenta uczestniczyła w sprawach księstwa w mniejszym stopniu niż Kinga, jednak jej rola w sprawowaniu władzy również daje się zauważyć. Duży wpływ miała szczególnie na decyzje dotyczące spraw religijnych i kościelnych. Była matką trzech córek, ponadto wychowywała pięcioro osieroconych

dzieci Przemysła I oraz cztery córki i syna Przemysła II - bratanka Bolesława Pobożnego. Po śmierci męża, który ustanowił swoim następcą Przemysła II, udała się do Krakowa, na dwór Bolesława Wstydlivego i Kunegundy. Była wiosną 1279 roku. W grudniu tego samego roku książę krakowski - sandomierski zakończył życie. Według Jana Długosza i sugerujących się jego kronikami autorów, Jolenta pojechała z Kingą do Starego Sącza, jednak w dokumentach Przemysła II z 1284 r. i Mszczuja II z 1285 r. wymieniona jest jako zakonnica w gnieźnieńskim klasztorze klarysek. Bardziej prawdopodobne zatem, że po śmierci Bolesława Wstydlivego wyjechała do Kalisza lub Gniezna, aby razem z Przemysłem II czuwać nad budową konwentu, w którym wkrótce zamieszkała.

Gnieźnieński klasztor został zbudowany przy kościele i klasztorze franciszkańskim. Początek zgromadzeniu zakonnemu klarysek dały siostry przybyłe ze Skały. Księżęta - Przemysł II oraz Mszczuj pomorski, a także król Władysław Łokietek obdarowali klasztor licznymi dobrami ziemskimi. Zakonnicami były w nim: córka Jolenty - Anna, cztery wnuczki założycielki oraz córka Przemysła II.

Jolenta zmarła w czerwcu 1298 roku. Była czczona przez wieki, szczególnie w Gnieźnie i Kaliszu. Na początku XVII wieku franciszkanie rozpoczęli starania o jej beatyfikację. Została ogłoszona błogosławioną przez papieża Leona XII w 1827 roku.

W 1798 r. władze pruskie odebrały gnieźnieńskiemu klasztorowi dobra ziemskie, a w 1837 r. skasowały go. Mieszkały w nim wówczas tylko trzy zakonnice, którym pozwolono pozostać tam do śmierci. Gdy umarła ostatnia, rozebrano klasztor. Stało się to w roku 1865.

Jak wynika z powyższego tekstu, do naszych czasów dotrwały tylko dwa klasztory klarysek założone w XIII wieku - krakowski i starosądecki. W późniejszych wiekach powstało w Polsce więcej konwentów II Zakonu franciszkańskiego. Zarówno klasztory trzynastowieczne, jak również te, które zostały założone później, posiadały dobra ziemskie i stałe dochody, co było zgodne z Konstytucjami Hugoliańskimi oraz regułą papieża Urbana IV ogłoszoną w 1263 r.

c d n



Św. Franciszek i św. Kinga, malowidło z XVII w. na drzwiach w klasztorze Klarysek w St. Sączu (fot. arch. klasztorne)

SADECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

GORKI DRUTOWAĆ!

Zakres pojęcia wykopaliska jest tak bardzo pojemny, że lepiej nie podejmować próby wyszczególniania, co się w nim mieści. Z całą pewnością obejmuje swoim zasięgiem ceramikę.

A jej pojemność znaczeniowa jest także niebagatelna, skoro znajdują się tam nie tylko ogromne pojemniki z wypalanej gliny, w których starożytni przechowywali oliwę, gromadzili wodę czy zboże, ale w rachubę wchodzi również cegły, kafle, tabliczki do pisania, a przede wszystkim garnki.

Garnki wypalane z gliny.

To one właśnie, a głównie skorupy i skorupki pozostałe po nich, należą do podstawowego plonu większości wykopaliskowych odkrywek. I oczywiście w konsekwencji należą do powszechnego wystroju gablot czy izb muzeów o odcieniu etnograficznym. Zwłaszcza zaś regionalnym.

A w pracach badawczych gliniane garnki i głównie pozostałe po nich skorupki zawsze dostarczały uczonym - i dostarczają zresztą nadal - dowodów do hipotez dotyczących oceniania miejsca, gdzie zostały odnalezione, pod każdym omal względem. A nawet pod względem możliwości określenia na ich podstawie rodzaju kultury czy wręcz cywilizacji.

A ponieważ bez garnków *nie ma życia*, zaś żywot garnków z gliny nie jest długi, to garncarstwo zawsze było znaczącą gałęzią. Rzecz by można dzisiaj, że przemysłową. Z natury rzeczy przeto garncarze musieli mieć się dobrze. A glina już choćby przez to samo jakże znaczącym być musiała surowcem. Zwłaszcza, gdy do pokupności garnków dołączył popyt na cegłę.

Ona to wraz z dachówką legła notabene u podstaw ceramicznej kariery Biegonic kariery na skalę przemysłową.

Ale też lepszej gliny niż ta z Biegonic ponoć w Polsce nie było i dalej podobno nie ma.

Wróćmy jednakże do samych garnków. U nas gliniane garnki szczególnie dzielnie się opierały duchowi czasu zbrojonemu *po zęby* w emaliowaną blachę i aluminium.

A to za sprawą garncarzy się opierały, których w mieście zawsze było kilku, bo gliny tu wszak nie brakowało. Sądeckizna była poza tym dobrze *ujarmarczona*, zaś bez glinianych garnków raczej nie było jarmarku: w każdy

wtorek i piątek w Nowym Sączu, W Starym Sączu i Łącku na przemian w co drugą środę. Do tego dochodziła Piwniczna - w poniedziałek. A nawet Limanowa i Grybów.

Spośród glinianych garnków z trzech ostatnich wielkich garncarni starsządeckich, w których miałem przyjemność być: Józefa Bilińskiego (przy obecnej ul. B. Chrobrego), Ludwika Wilusza (przy ul. Zjednoczenia) i Pawła Płaziaka (przy Szewskiej), tylko w garnkach Józefa Bilińskiego, a ściślej w sposobie ich malowania oficjalnie dostrzeżone zostały pierwiastki ludowe. Taka nobilitacja odbyła się za sprawą dużego artykułu opublikowanego w latach pięćdziesiątych minionego stulecia w Czasopiśmie „Sztuka Ludowa”.

Ale Gafuszka - garncarz z Siewierza - nie wziął widać tego pod uwagę, bo o nim samym tak wspomina bez należytego respektu: *Jak jechaliśmy do Limanowej* - przepisuję z książki Dionizjusza Czubali i Marianny Czubaliny pt. „Anegdota, bajki, opowieści garncarzy”, W-wa 1980 r., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s.137. - *to po drodze stało sześć karczem - Wydarta, Pod Owieczką, w Stroniu, Cieniawie, Raszynkach i żadnej się nie minęło. A z powrotem wracało się trzy dni. Dobrze nam się wiodło, tylko stale były zatargi z garncarzami ze Starego Sącza, a najwięcej z Bilińskim. Zazdrosny był i miał się za kto wie co. Wiadomo - oni z miasta. Ale jak pojechaliśmy do Łącka, to jak ja w mój garnek ręką, to był dźwięk jak dzwon, a on jak uderzył, to tak jakby kto kijem po babskiej dubie bił.*

Jeśli zaś chodzi o gliniane garnki dziś, to na dobre dały się zepchnąć do roli rekwizytu w regionalnym muzeum. Brylują także w niektórych mieszkalnych wnętrzach, na ludowo wzbogacając ich koloryt. Dogorywa ich jeszcze trochę na półkach pozostałych przy życiu Cepelii. Ale nim do tego doszło, długo wytrwale służyły w samym naszym mieście, jak i w okolicznych wioskach do trzymania w piwnicy mleka *na zsiadłe*. (Choć podobno lepiej się do tego nadają tzw. garnki kamienne).

I chyba jeszcze tu i ówdzie służą. Natknąć się nawet ponoć można - bo się zachowały - na gliniaki drutowane jeszcze przez wędrujących druciarzy. W mojej pamięci pozostało do dziś ich pokrzykiwanie: *gorki drutować!* A Dobrze odrutowany przez druciarza gliniany garnek, oczywiście odpowiednio rozhartowanym cienkim drutem, służył długo. Nie rozbijał się też łatwo. Czasem nawet służył jeszcze po wypadnięciu z rąk na podłogę.



Fot. R. Kumor, na zdjęciach ekspozycja ceramiki w Muzeum Regionalnym w Starym Sączu

Z SĄDECKIM RODOWODEM**CHEMIK KOROZJONISTA**

Chluba Starego Sącza - napisano w jednym z nekrologów po śmierci prof. dr hab. inż. Mariana Starczewskiego, nie bez kozery, był jednym z bardzo niewielu wywodzących się z naszego miasta luminarzy nauki, którzy doszli do najwyższych godności w świecie akademickim.

Urodził się w mieście św. Kingi 80. lat temu, 24 marca 1924 r., zmarł 17 czerwca 1988 r. Pochowany został na warszawskich Powązkach. W Starym Sączu, gdzie mieszkali jego rodzice, spędzał lata młodości i chodził do szkoły. W czasie okupacji uczęszczał na tajne komplety, a nawet jako jeden z uczniów klas starszych uczył młodszych kolegów. Maturę uzyskał w 1942 roku.

Po wojnie podjął studia, najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Politechnice Śląskiej.

Prawie całe swoje życie związał z pracą dydaktyczno-naukową w uczelniach technicznych, pracując na stanowiskach od asystenta do profesora zwyczajnego. Doktoryzował się w roku 1961, tytuł naukowy doktora habilitowanego uzyskał w 1964, tytuł profesora nadzwyczajnego w 1974, profesora zwyczajnego w 1976 r. Był wybitnym specjalistą w dziedzinie chemii nieorganicznej, organizatorem życia naukowego, inicjatorem wielu badań oraz współtwórcą nowatorskich rozwiązań naukowo-technicznych z dziedziny technologii chemicznej.

Przez 10 lat prorektor a następnie rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, były prodziekan Wydziału Chemicznego i wieloletni dyrektor Instytutu Chemii i Technologii Nieorganicznej. Od 1956 roku pracował w Politechnice Warszawskiej, gdzie był Dziekanem Wydziału Chemicznego.

W latach 1949-1950 pracował w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, skąd przeszedł na Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej. Równocześnie z pracą na Uczelni podjął prace starszego projektanta w Biurze Projektowym Przemysłu Chemicznego (1951-1954), a następnie w Instytucie Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach (1954-1958 jako kierownik pracowni wyrobów chemicznych i ogniotrwałych). Od roku 1959 poświęca się wyłącznie pracy na uczelni Gliwickiej. W roku 1963 Wydział Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego Politechniki Śląskiej powierza mu kierownictwo nowoutworzonego Zakładu Ochrony Budowli przed Korozją, a następnie Katedry Materiałów Budowlanych z równoczesnym nadaniem tytułu docenta. Zakres jego pracy naukowej obejmował technologię nieorganiczną, technologię ceramiki kwasoodpornej i ogniotrwałej, technologię materiałów budowlanych stosowanych w warunkach przemysłu chemicznego, hutniczego i koksownictwa, fizykochemię ciała stałego i problematykę odporności na korozję tworzyw niemetalowych. W tym czasie jako członek, a następnie wiceprzewodniczący

i przewodniczący Polskiego Komitetu Ochrony przed Korozją przy PAN opracował szereg referatów programowych z zakresu walki z korozją i dwie monografie dotyczące ceramiki chemoodpornej i kitów krzemianowych.

W 1969 roku został powołany na stanowisko dyrektora utworzonego na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej Instytutu Chemii i Technologii Nieorganicznej. Na tym stanowisku w roku 1971 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1976 profesora zwyczajnego. Oprócz działalności naukowej brał czynny udział w pracach dydaktyczno-wychowawczych, a także pełnił odpowiedzialne funkcje we władzach administracyjnych Politechniki Śląskiej, poczynając od stanowiska prodziekana Wydziału Chemicznego i zastępcy prorektora d/s Nauki i Współpracy z Przemysłem, aż do uzyskania najwyższej godności Rektora Politechniki Śląskiej.

Jako specjalista wysokiej klasy w dziedzinie technologii nieorganicznej, chemii i technologii materiałów budowlanych oraz korozji, czynnie uczestniczył w pracach również na stanowiskach przewodniczącego Komisji Naukowych Polskiej Akademii Nauk, był członkiem Kolegium przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Rad Naukowych kilku branżowych instytutów badawczych.

Duży nacisk w swojej działalności kładł na bezpośrednią współpracę z przemysłem. Był jednym z pionierów wśród korozjonistów praktyków, zdających sobie sprawę z ekonomicznych skutków zniszczeń, jakie dla kraju powoduje korozja. Szczególnie zależało mu na tym, aby wiedza i doświadczenie, jakie posiadał w dziedzinie ochrony przed korozją mogły być wykorzystane w przemyśle w możliwie szerokim stopniu. Był konsultantem wielu zakładów produkcyjnych i biur projektowych przemysłu chemicznego, hutnictwa i budownictwa. Został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz złotą odznaką „Zasłużony dla Województwa Katowickiego” i odznaką „Zasłużony dla Politechniki Śląskiej”. Za szczególne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych uzyskał wiele nagród Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Profesor Marian Starczewski całe swoje życie wypełnił twórczą pracą, nauka był jego pasją. Był także aktywnym działaczem ZNP i NOT, SITPCh, PTCh, należał do Kolegium Redakcyjnego miesięcznika „Ochrona przed Korozją”. Miłował rodzinną ziemię sądecką, był członkiem Towarzystwa Miłośników Starego Sącza.

W oparciu o materiały archiwalne Muzeum Regionalnego w Starym Sączu, opr. Andrzej Długosz

Hej kolęda, kolęda!

Zakończył się XX Gminny Przegląd Grup Kolędniczych. W imprezie, która tradycyjnie odbywa się w Domu Kultury w Barcicach uczestniczyły dziecięce grupy kolędnicze z Barcic, Gołkowic, Popowic, Przysietnicy i Skrudziny. W tym roku nie dopisali dorośli, a szkoda, bo w latach poprzednich laureaci tego przeglądu zdobywali nagrody i wyróżnienia w Ogólnopolskim Przeglądzie Kolędniczym w ramach słynnego Międzynarodowego Karnawału Góralskiego w Bukowinie Tatrzańskiej. Dobrze, że piękną tradycję kultywuje młodzież szkolna. Kolędowanie w naszym regionie jest nieodłącznym i ważnym akcentem Świąt Bożego Narodzenia od setek lat.

Co to takiego "kolęda"? Władysław Kopaliński w „Słowniku Mitów i Tradycji Kultury” (PIW, Warszawa 1991) podaje: Kolęda - pierwotnie pieśni ludowe związane z obrzędami Nowego Roku i obyczajem składania życzeń pomyślności w domu w porze godów, za co należały się podarki. Miejsce tych pieśni zajęły inne, związane tematycznie z Bożym Narodzeniem, wywodzące się z łacińskiej hymnologii i początkowo, w XV-XVI w., będące zazwyczaj tłumaczone z łacińskiego albo czeskiego. Doszły one do rozkwitu w XVII-XVIII w. (pastorałki, kolędy zakonne, stanowe), rozgłos uzyskały też niektóre kolędy autorskie, jak J. Żabczyca z Symfonii anielskiej (Przybieżeli do Betlejem pasterze, Przy onej górze), F. Karpińskiego (Bóg się rodzi), T. Lenartowicza (Mizerna, cicha stajenka licha). „Kolęda” dawniej oznaczała także upominki dawane na Boże Narodzenie oraz okres chodzenia po kolędzie (od Bożego Narodzenia do Nowego Roku). Samo słowo „kolęda” pochodzi z łaciny *kalendae* (1. dzień miesiąca).

W XVI i XVII w. melodie kolęd wprowadzane były często do mszy i motetów jako podstawa konstrukcyjna, tzw. cantus firmus. F. Chopin w swym Scherzu h-moll zacytował melodię *Lulajże Jezuniu*. Współczesny repertuar kolęd



pochodzi głównie z XIX w., ich wachlarz gatunkowy sięga od hymnu i chorału, poprzez melodie taneczne w rytmach poloneza, mazurka czy krakowiaka, po dumkę. Cennym zbiorem są Pastorałki i kolędy z melodiami M. Mioduszelewskiego, 1843, wprowadził podział na pieśni do śpiewania w kościołach i do śpiewania w domu oraz przez kolędników. Obecnie kościelny kanon kolędowy - zbiór pieśni śpiewanych w kościołach i dostępnych w modlitewnikach, obejmuje ok. czterdziestu najbardziej znanych utworów. Oprócz tego kanonu są również kolędy wykonywane lokalnie, znane tylko w określonych regionach Polski (np. kolędy śląskie czy góralskie) oraz pobożne pieśni wykonywane poza kościołem. Są również zarejestrowane przez badaczy utwory, których już nikt nie śpiewa. W sumie - jak podają źródła - zbiór wszystkich kolęd polskich liczy ok. 1400 utworów, a opublikowanych jest ok. 400.



Szczytowy rozwój kolęd jest związany z wprowadzeniem przez franciszkanów adoracji żłóbka i powstaniem misteriów bożonarodzeniowych - zakonnych i przykościelnych („jasełka”, „szopki”), kontynuowane przez folklor ludowy („herody”). Elementy folkloru towarzyszą kolędom wyraźnie, takim obyczajem ludowym jest właśnie chodzenie po kolędzie, polegające na obchodzeniu domów, zwykle przez chłopców, często, zależnie od regionu z kozą, gwiazdą albo turoniem, połączone ze śpiewem pieśni (kolęd i pastorałek), przedstawianiem widowisk związanych z ewangeliczną i ludową tradycją Bożego Narodzenia oraz składaniem życzeń w zamian za poczęstunek i datki.

Nie byłoby kolędy bez... kolędy. W znaczeniu pieśni ma się ona znakomicie, śpiewamy ją w kościołach, śpiewamy - aczkolwiek coraz rzadziej - w domach, można powiedzieć, że prawie każdy Polak potrafi zaśpiewać jedną - dwie zwrotki z kilku kolęd, natomiast kolęda jako obyczaj odchodzi. Coraz rzadziej na wsiach, a tym bardziej w miastach, można zobaczyć barwnych przebierańców z gwiazdą czy z turoniem.

- W naszym przeglądzie nie przyznano pierwszego miejsca - mówi dyr. MGOK Matylda Cieślicka. - Jury konkursowe, w którym byli: Magdalena Kroh etnograf z



Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Zofia Skwarto regionalista i Benedykt Kafel etnograf z MCK „Sokół” w Nowym Sączu po obejrzeniu i ocenie grup kolędniczych ustaliło, że w kategorii grup młodzieżowych II miejsce zajęła grupa kolędnicza z Herodem z Wiejskiego Domu Kultury w Barcicach, natomiast w kategorii grup dziecięcych przyznano: dwa równorzędne II miejsca grupie kolędniczej „Herody” ze Szkoły Podstawowej w Gołkowicach i grupie kolędniczej „Herody” - SP w Przysietnicy oraz trzy równorzędne III miejsca: grupie kolędniczej „Z turoniem” z Wiejskiego Klubu Kultury w Skrudzinie, grupie „Herody” - SP w Popowicach i grupie „Herody” - SP w Barcicach. Najważniejsze jednak było uczestnictwo w tej imprezie. Należy się cieszyć, że tradycja kolędowania trwa w świadomości dzieci i młodzieży, a rodzice, nauczyciele i opiekunowie podsycają ich zapal i pomagają w przygotowaniach do przeglądu. Miejmy nadzieję, że ten piękny zwyczaj nie przepadnie. W imieniu organizatorów składam serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom tegorocznego przeglądu, a są nimi: Firma Opek K. Kołodziejka, Kino Cornel M. i S. Stafińskich, Zakład Produkcyjno - Handlowy J. Moritza, Zakład Fryzjerski M. Sekuła, Usługi Pogrzebowe Z. Obrzuda, Kiosk Spożywczo - Przemysłowy K. Gozdeckiego, Firma Tar-Bud J. Gurby, Sklep Wielobranżowy J. Dziedzina, Skład Opału Z. I A. Tokarczyków.

Tekst Ryszard Kumor
Fot. Matylda Cieślicka



Szkoły w Sieci

Na internetowych stronach Starego Sącza www.stary.sacz.pl umieszczono odnośnik do wykazu wszystkich szkół w gminie. Tylko przy kilku z nich widnieją adresy ich własnych stron internetowych: www.gimnazjum-stsacz.pl (Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu), www.zsz1starysacz.republika.pl (Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Starym Sączu), www.spgolkowice.stary.sacz.pl (Szkoła Podstawowa w Gołkowicach), <http://strony.wp.pl/wp/barcice.sp> (Szkoła Podstawowa w Barcicach), www.spgabon.stary-sacz.iap.pl (Szkoła Podstawowa w Gaboniu).

Bez trudu można zobaczyć ich zawartość. Bardzo dobrze graficznie, prosto i ładnie zrobiona jest strona SP w Gaboniu, można nawet powiedzieć efektownie plastycznie. Treści tam nie za wiele, za to w dwóch formatach. Oryginalny jest link „wypoczynek”, który pokazuje walory środowiska naturalnego i zachęca do przyjazdu na ferie czy wakacje.



Ciekawa, starannie opracowana jest strona Gimnazjum w Starym Sączu. To dobre źródło informacji o szkole. Wiele tam odnośników i odsyłaczy, które prowadzą po „mapie” szkoły. Swoje odnośniki mają organizacje szkolne: Liga Ochrony Przyrody, Klub Europejski "Eureka", Grupa Liderów i Uczniowski Klub "Sandek". Można np. przesłedzić etapy współpracy Gimnazjum ze Szkołą w Plawnicy. Układ strony jest przejrzysty i sporo tam ładnych fotografii, ale sam stary obiekt szkoły mógłby być pokazany lepiej.



Prawdopodobnie są jeszcze jakieś inne „niezastrzeżone” internetowe adresy do starsządeckich szkół, ale trudno je znaleźć bez nadmiernego wyęzania wyszukiwarek. Należałoby więc pomyśleć o zmianie domeny na taką, która zawierałaby pełną nazwę miejscowości, w której jest szkoła, a najlepiej wstawić link z adresem www na oficjalną stronę Starego Sącza. (rk)

Ochrona naszego środowiska

Coraz więcej mówi się o ekologii, sporo też w ostatnich latach zrobiono w tym względzie, niemniej stan naszej proekologicznej świadomości i bieżące dbanie o środowisko naturalne pozostawiają nadal wiele do życzenia.

Chcąc dostrzec zmiany w dziedzinie ochrony środowiska na terenie Miasta i Gminy Stary Sącz, jakie dokonały się po 1989 roku, należy cofnąć się kilkanaście lat wstecz. Obraz naszej gminy nie wyglądał tak dobrze jak obecnie. Brak oczyszczalni ścieków i systemu kanalizacji sanitarnej prowadził do zrzutu nieczyszczonych ścieków do wód powierzchniowych i gruntu. Nieuporządkowana gospodarka odpadami (z górującym nad rzeką Poprad dzikim wysypiskiem na Piaskach w Starym Sączu i dzikimi wysypiskami na brzegach rzek i potoków), oprócz negatywnych skutków dla środowiska naturalnego, wpływała również na pogorszenie walorów krajobrazowych. Można wskazać wiele przykładów świadczących o zaniedbaniach i nierozwiązanych problemach, z jakimi trzeba było się zmierzyć na przestrzeni kilku ostatnich lat.

Sukcesywnie i w miarę posiadanych środków gmina Stary Sącz przystąpiła do porządkowania, w pierwszej kolejności, gospodarki wodno-ściekowej. Efektem było wybudowanie 20 km sieci wodociągowej na terenie Starego Sącza i 93 km na terenie wsi: Moszczenia Niżna, Łazy Biegonickie, Myślec, Popowice, Gaboń, Gołkowice Dolne i Górne. Porządkowanie gospodarki ściekowej rozpoczęło od budowy biologicznych oczyszczalni ścieków o przepustowościach 500 m³/24h i 50 m³/24h, które przejęły ścieki ze zbudowanej kanalizacji sanitarnej. Dotychczas zbudowano 22 km sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami w pasie drogowym. Oprócz tego wybudowano 41 oczyszczalni przyzagrodowych we wsi Moszczenia Wyżna.

Równoległe do porządkowania gospodarki wodno-ściekowej władze Miasta i Gminy Stary Sącz przystąpiły do modernizacji dzikiego wysypiska na Piaskach, z dostosowaniem go do obowiązujących standardów. W efekcie powstał obiekt - składowisko odpadów komunalnych o pojemności 200 tys. m³, na który składają się dwa sektory o pow. 1,45 ha wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Pomimo, że to zadanie było trudną inwestycją (na bieżąco przyjmowano odpady) i kosztowną dla gminy, to jednak zagwarantowało rozwiązanie problemu składowania odpadów na wiele lat. Dzięki wdrożonej w 1998 roku (z pomyślnym skutkiem) segregacji odpadów „u źródła” na terenie całej gminy, składowisko będzie eksploatowane do 2025 r. Faktem jest, że z roku na rok zwiększa się ilość odzyskiwanych odpadów - i tak w pierwszym roku zbiórki odzyskano 225 ton surowców wtórnych, obecnie blisko 550 ton rocznie.

Przemiany dokonały się również w zakresie ochrony powietrza. Wybudowanie ponad 200 km sieci gazowej stworzyło warunki do wymiany czynników grzewczych (węgiel na gaz) w budynkach mieszkalnych i obiektach zarządzanych przez gminę (szkoły, placówki kultury, remizy OSP).

Oprócz realizowanych zadań typowo inwestycyjnych, gmina prowadzi także edukację ekologiczną w szkołach podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych poprzez udostępnienie materiałów edukacyjnych, organizowanie konkursów o tematyce ekologicznej w lokalnej prasie. Przykładem jest utworzenie i opieka nad ścieżką przyrodniczą na Miejskiej Górze, oraz stanowiska czynnej ochrony płązów

w lesie komunalnym. Obydwa projekty zrealizowane zostały przez koło terenowe Greenworks przy Gimnazjum w Starym Sączu.

Problemem, którego nie dało się uniknąć są uciążliwe dla środowiska naturalnego zakłady przemysłowe. Tworzenie przyjaznego klimatu dla małych przedsiębiorstw i co za tym idzie nowych miejsc pracy wpływa pozytywnie na rozwój regionu. Z drugiej strony wiele z firm stanowi przykre i szkodliwe sąsiedztwo, zarówno dla mieszkańców jak i środowiska naturalnego. Na liście najbardziej uciążliwych podmiotów gospodarczych pierwsze miejsce zajmują ubojnie zwierząt. Jest ich cztery, zlokalizowane są na terenie: Łazów Biegonickich, Moszczenicy Wyżnej i Niżnej. Ścieki często przedostają się do wód gruntowych, odpady składowane są niezgodnie z przyjętymi normami. Dla mieszkańców najważniejszym problemem jest unoszący się w powietrzu fetor. Tylko jeden spośród głównych „trucicieli” został ukarany sankcjami finansowymi. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku ferm drobiu i zakładów garbarskich.

Inny typ zanieczyszczeń emitują liczne stacje paliw. Mamy tu do czynienia z zanieczyszczeniem gleby substancjami ropopochodnymi i emisją metanu przy przeładunku paliw. Do dużego wycieku paliwa doszło w 2002 r. Z powodu wadliwej instalacji do systemu wodociągowego dostało się kilkaset litrów benzyny. Zakłady napraw pojazdów i bazy transportowe należy obarczyć winą za „produkcję” odpadów olejowych, akumulatorów i innych niebezpiecznych odpadów.

Większe zakłady pracy znajdujące się na terenie gminy: betoniarnia, zwirownia, kamieniołom i cegielnia mają swój specyficzny wkład w degradację środowiska naturalnego. Emisja pyłów, hałas, zanieczyszczenie wód brudnymi (popłuczynowymi) wodami to niektóre z problemów sąsiedztwa przemysłu z Popradzkim Parkiem Krajobrazowym. Emisja pyłów katastrofalnie wpływa na stan techniczny zabytkowej zabudowy Starego Sącza.

Bezpośrednio na stan atmosfery wpływa złe rozwiązanie komunikacyjne. Brak obwodnic kierujących wzmożony ruch poza granice miasta. Sytuacja może ulec pogorszeniu wraz z rozbudową towarowego przejścia granicznego w Mniszku nad Popradem.

Głównymi źródłami emisji zanieczyszczeń atmosfery na terenie gminy są (oprócz wyżej wymienionych przedsiębiorstw energetyki cieplnej, kotłowni, zakładów przemysłowych, transportu drogowego) gospodarstwa indywidualne. O ile pierwsze z podanych, czyli zakłady przemysłowe objęte są kontrolą i ścisłą ewidencją, o tyle w przypadku rozproszonych gospodarstw jakakolwiek kontrola jest niemożliwa. Na terenie gminy nie ma centralnego systemu zaopatrzenia w ciepło. Mieszkańcy zmuszeni są ogrzewać gospodarstwa indywidualnie. W ciągu ostatnich lat nastąpiła zmiana w sposobie ogrzewania, paliwa tradycyjne (koks, węgiel), zastąpiono paliwami ekologicznymi, takimi jak gaz i olej opałowy. Stąd też została znacznie ograniczona emisja zanieczyszczeń do atmosfery, co ma odzwierciedlenie w poprawie stanu zanieczyszczenia powietrza w okolicznych miejscowościach uzdrowiskowych.

Jednym z najpoważniejszych zagrożeń na obszarze gminy są powodzie. W Dunajcu największe roczne przepływy występują głównie w okresie letnim, w Popradzie natomiast

podczas roztopów wiosennych. Do najgroźniejszych powodzi należy zaliczyć te z lat: 1934, 1948, 1958, 1960, 1970, 1997, 2001. Oprócz długotrwałych opadów zdarzają się, również w Beskidach, wielogodzinne ulewy i powodzie lodowo-zatorowe. Wezbrania i następujące w ich wyniku powodzie powodują szkody zarówno w środowisku, jak i gospodarce człowieka. Przykładowo wartość strat po powodzi w 2001 roku oszacowano na 197319308 zł. Regulacja rzek i potoków jest jedną z najistotniejszych metod ograniczania zagrożenia powodziowego. Do innych elementów ochrony można zaliczyć m.in.: racjonalne planowanie przestrzenne; budowę zbiorników wielozadaniowych; budowę obwałowań; system ostrzegania i monitorowania wód.

Głównymi źródłami zanieczyszczeń cieków wodnych na terenie gminy są: ścieki sanitarne, wody deszczowe z terenów zabudowanych oraz z dróg, zanieczyszczenia obszarowe, czyli: zanieczyszczenia związane z rolnictwem, hodowlą zwierząt i nawożeniem mineralnym; zanieczyszczenia związane z erozją terenów zlewni rzek; zanieczyszczenia pochodzenia atmosferycznego; zanieczyszczenia z „weekendowej” masowej rekreacji uprawianej na terenach wzdłuż dolin Dunajca i Popradu; wycieki z wysypisk śmieci; spływy ścieków ropopochodnych oraz związków chemicznych spowodowane katastrofami środków transportu, oraz zanieczyszczenia rzeki Poprad płynące ze Słowacji.

Mimo trudności w prowadzeniu racjonalnej gospodarki ściekowej (szczególnie w warunkach rozproszonej zabudowy w terenach górskich) gmina Stary Sącz stale rozbudowuje lokalną infrastrukturę sanitarną. Problemem jest brak sieci kanalizacyjnej na terenie wsi i w części miasta (część wschodnia i zachodnia), oraz gromadzenie ścieków w zbiornikach niespełniających norm.

Wysiłki Gminy na rzecz poprawy stanu środowiska zostały docenione przyznaniem tytułu „Gminy Przyjaznej Środowisku” przez prezydenta RP za całokształt działań na rzecz poprawy stanu środowiska oraz przyznaniem nagrody

prezesa NFOŚiGW w Warszawie w wysokości 200 tys. zł na zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich w 2001 roku. Ale wiele problemów dopiero czeka na swoje rozwiązanie. Przed nami realizacja programu gospodarki ściekowej, który zakłada docelowo budowę 248 km kanalizacji sanitarnej i rozbudowę, w jednym z wariantów, oczyszczalni do przepustowości 2700 m³/24h, lub składowanie ścieków w jednej z oczyszczalni miasta Nowy Sącz. Mimo, że zostały stworzone warunki do korzystania z gazu, źródłem ciepła nierzadko są: węgiel, koks, drewno, odpady. Pomimo prowadzonej na koszt gminy selektywnej zbiórki odpadów nadal powstają dzikie wysypiska na brzegach rzek. W dalszym ciągu, chociaż na mniejszą skalę, docierają do nas sygnały opróżniania zbiorników pod osłoną nocy, ze zrzutem ścieków nieczyszczonych do cieków wodnych. Reasumując musimy na bieżąco dążyć do poprawy stanu naszego środowiska naturalnego. Obok niezbędnych inwestycji, trzeba położyć jeszcze większy nacisk na profilaktykę i edukację ekologiczną. Zmiana postawy mieszkańców jest najważniejszym elementem szeroko pojętej ochrony środowiska w naszym regionie. Zachowanie walorów przyrodniczo - krajobrazowych jest niezwykle istotne dla dalszego rozwoju gminy - jako centrum turystycznego Beskidu Sądeckiego.

Małgorzata Tarsa-Bielak

Przy pisaniu tekstu korzystałam z materiałów źródłowych UMIG Stary Sącz oraz publikacji: Benicjusz Głębocki „Miasto i Gmina Stary Sącz w okresie transformacji 1991 - 1993”, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1994; Marta Michałowicz-Kubal „Stary Sącz i okolice”, Krosno 1999; „Raport o stanie powiatu nowosądeckiego 1999-2002”, Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, Nowy Sącz - październik 2002; Jerzy Staszkiwicz „Przyroda Popradzkiego Parku Krajobrazowego”, Popradzki Park Krajobrazowy, Stary Sącz 2000



„STAROSĄDECKIE MORZE”
Fot. Arch. UMIG St. Sącz

Poetyckie posiadły przy choince

Dni poprzedzające Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim okres gruntownych porządków, gorączkowych zakupów, intensywnego myślenia o tym, jakie upominki przygotować dla bliskich pod choinkę i... troski o to, czy na wszystko wystarczy pieniędzy. Jest to zatem czas nieustannej krzątaniny, biegania po sklepach i większego niż zwykle zmęczenia. Ale są to też dni radosnego oczekiwania - na rodzinne spotkania, zapach świerkowych i jodłowych gałęzi w domu, blask lampek na choince, smakołyki na stole, a przede wszystkim na podniosłe, uroczyste chwile religijnych obrzędów przywołujących czas Narodzin w Betlejem. Jest to czas życzliwości dla bliźnich i nadziei na spełnienie się naszych marzeń i dobrych życzeń składanych nam przez znajomych, a nawet nieznanym ludzi. Bo przed Świętami wszyscy składają sobie życzenia.

Miłym zwyczajem stały się w ostatnich latach spotkania przedświąteczne m.in. w zakładach pracy i szkołach, na które przychodzi pracownicy, młodzież i goście, aby pofamać się opłatkiem, wspólnie kolędować i złożyć sobie życzenia.

Można też posłuchać wierszy. Dla miłośników pięknego słowa Święta Bożego Narodzenia są wspaniałą okazją do zorganizowania wieczoru poetyckiego. Miejscem szczególnie przyjaznym literaturze jest biblioteka, autorzy czują się tam swojsko, a wśród zgromadzonych na półkach książek spotkania z poezją mają niezwykły klimat. Nic zatem dziwnego, że na *Poetyckie posiadły przy choince* zorganizowane przez Powiatową i Miejsko - Gminną Bibliotekę Publiczną w Starym Sączu 18 grudnia ub. roku, przybyła duża grupa znakomitych gości: samorządowe władze Starego Sącza, czytelnicy, bibliotekarze z całego powiatu i kilkunastu poetów.



W świąteczny nastrój wprowadzili uczestników spotkania uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie - Skłodowskiej. Wspaniale zabrzmiały przygotowane przez nich kolędy, pastorałki i wiersze. Również poeci goszczący w bibliotece przygotowali utwory związane tematycznie z Bożym Narodzeniem. Swoje wiersze czytali: Joanna Babiaraż - Król, Marek Basiaga, Tadeusz Basiaga, Andrzej Grabowski, Barbara Krężolek - Paluchowa, Wanda Łomnicka - Dulak, Antoni Mamak, Marek Stępień, Stanisława Widomska - Fiedor i Andrzej Krzysztof Torbus. A później były życzenia, wspólne kolędowanie, rozmowy o literaturze i zwyczajach świątecznych oraz o planach na nadchodzący rok.

Fot. i tekst Danuta Sułkowska

Zanim pojaśnieje niebo wiersze przychodzą...

Katarzyna Pająk

Liceum Ogólnokształcące im. Marii Curie - Skłodowskiej w Starym Sączu

Podmuch

Zapytałam kiedyś
co to podmuch wiatru
Odpowiedziało echo:
To coś co nie pozwala
upaść
Popycha cię ku górze
A ty szczęśliwa mknieysz
w obłokach
Taki podmuch ukryty
w twojej głębi



Sen

Jest w pociągu
przy drzwiach
Drzwi otwierają się
wypada
Uderza sercem o kamień
A ten krzyczy że to boli
Boli gdy kamień uderza
o
kamień

Błękitna przestrzeń

Współistnieję z błękitem
z tysiącami gwiazd
One śmieją się do mnie
Czuję bezpieczeństwo
Nie jestem sama
Kiedy się znudzę - wrócę
na ziemię
Ale to się nigdy nie znudzi
Płyną łzy szczęścia
Błękit jest we mnie!
Od teraz i na zawsze



Blask

Mam siłę - by walczyć
Chęć - by zwyciężyć
Pragnienie - by iść
Marzenie - by dojść
Uśmiech - by nie tracić też
Łzy - by nie nadweręzać
uśmiechu
Mam motywy - by zostać

NARODZIŁ SIĘ JEZUS KRYSTUS

- jasełka podhalańskie Jana Joachima Czecha

Sztuka sceniczna w trzech aktach ze słowami i muzyką Jana Joachima Czecha została napisana w Starym Sączu w styczniu 1933 r. Wybitny starsosądecki twórca przynosi w tym przedstawieniu „Betlejem” w nasze strony, w obszar bogobojnych górali, ludzi wielkiej wiary, prostych i niezłomnych zasad. Opowieść o narodzeniu Chrystusa wśród ludzi bezkompromisowych przypomina o nieprzemijających wartościach moralnych, pokazuje patriotyzm górali i skłania do refleksji. Czechowcy Herod nosi symboliczną, pięcioramienną czerwoną gwiazdę...

kolorytem brzmieniowym tak różnym od muzyki innych regionów. Przedstawienie odbywa się w scenerii prawdziwego życia podhalańskiego, ukazanej z dbałością o etnograficzną poprawność scen i szczegółów. Inscenizatorzy dodali do sztuki troszkę dowcipnych aktualności.

Spektakl został przyjęty z zainteresowaniem i uznaniem, publiczność, która wypełniła salę kina, żywo reagowała na przedstawienie, włączając się w akcję życzliwym śmiechem. Wykonawcy z wdzięcznością przyjmowali owacje publiczności.



Na scenie starsosądeckiego „Sokoła” zobaczyliśmy jasełka przeniesione z Domu Parafialnego im. J. Popieluszki w Marcinkowicach, wystawiła ją tam Akcja Katolicka i Teatr Amatorski. Prapremiera odbyła się 70 lat temu w Starym Sączu. W tym przedstawieniu żywą i urozmaiconą akcją sztuki ubarwiają oryginalne kolędy, przyśpiewki i pieśni w wykonaniu chóru. Barwne postacie sugestywnie kreują aktorzy - amatorzy, cały zespół wykonawczy liczy kilkadziesiąt osób - dorosłych, młodzieży i dzieci.

Tekst sztuki napisany został autentyczną gwarą góralską, okraszona rubasznym humorem, również muzyka została skomponowana w stylu podhalańskim, z jej specyficznym

JAN JOACHIM CZECH - ur. 29 sierpnia 1888 w Cyganowicach, zm. 1 stycznia 1955 w Starym Sączu - muzyk, kompozytor, literat, nauczyciel i działacz oświatowy. Ukończył Państwowe CK Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu (1908) i Konserwatorium Muzyczne w Lwowie (1929). Nauczyciel w Szkołach Ludowych (Witkowice, Prądnik Czerwony, Kobylany), w Publicznej Szkole Powszechnej Miejskiej, Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim, Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim oraz Państwowym Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu. Działacz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Związku Strzeleckiego, Nowosądeckiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, Kół Młodzieży Ludowej Ziemi Sądeckiej. Założyciel orkiestry i chóru Komitetu Kulturalno-Oświatowego w Starym Sączu (1946). Prowadził Teatr Szkolny oraz wykłady (1936-39) na kursach kulturalno-oświatowych i teatralnych dla nauczycieli powiatu nowosądeckiego i województwa krakowskiego. W okresie okupacji działacz konspiracyjny i tajnego nauczania. Członek sekcji muzyki poważnej oraz sekcji literackiej ZAIKS. Stworzył kilkadziesiąt utworów literackich i muzycznych (wierszy, pieśni, utworów wokально-instrumentalnych i scenicznych), w tym pisane gwarą góralską sztuki sceniczne: „Skarby”, „Michałowa bieda”, „Na ryterskim zamku”, „Jasełka podhalańskie”.



Bohaterowie „Ludzi Bezdromnych”

W Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie odbyły się rejonowe eliminacje V Małopolskiego Konkursu Czytelniczego „Bohaterowie Ludzi Bezdromnych Stefana Żeromskiego”. Laureatką została Paulina Duda z Zarzecza, uczennica kl. II c I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Wychowanka polonistki prof. Urszuli Adamek, jako jedyna zdobyła komplet 20 punktów. Tuż za nią uplasowali się: Joanna Rączkowska (ZS nr I w Gorlicach), Kinga Majchrzak (ZS im. Św. Kingi w Łącku), Natalia Zielińska (ZS nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu), Paulina Krzykalska (ZSZ w Starym Sączu), Zuzanna Gołąb (LO nr 8 w Nowym Sączu).

Prace oceniało jury w składzie: Maria Jabłońska, Anna Zajęc-Bieńkowska, Zofia Pycherek, Ewa Zięba, Marta Leśniak i Renata Gierczyk.

W konkursie wystartowało 49 uczniów szkół średnich z Sądeckizny, Limanowskiego i Gorlickiego, którzy zmagali się z testem składającym się z kilkudziesięciu pytań. Musieli odpowiedzieć na szczegółowe, czasem bardzo zaskakujące pytania, np.: co było bezpośrednio przyczyną wymierzenia swawolnemu Dziwiovi 30 klapsów, gdzie pan Doktor pomyślał o Joannie Podborskiej jako swojej żonie, czy gdzie znajdowało się mieszkanie głównego bohatera?

- Konkurs miał formę quizu, którego celem było rozbudzenie i utrwalanie czytelnictwa lektur wśród młodzieży ponadgimnazjalnej - mówi Józef Puścizna, szef Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu, organizator konkursu. W starosądeckim „ogólniaku” były eliminacje rejonowe, natomiast wojewódzkie odbędą się w MDK w Krakowie. Zakwalifikowało się do nich kilkunastu uczniów. Wszyscy uczestnicy naszego konkursu i ich nauczyciele otrzymali pamiątkowe dyplomy, a najlepsi nagrody. **red**

Dobre serce...

Niezwykle miła uroczystość miała miejsce 14 stycznia br. w Szkole Podstawowej w Popowicach. Okazją do jej zorganizowania stał się Dzień Babci i Dziadka.

Jak co roku młodzież szkolna zaprosiła szanownych Seniorów - najstarszych mieszkańców Popowic oraz kochane babcie i dziadków na uroczystą mszę św. Przygotowano również występ chóru szkolnego, który przedstawił piękne kolędy i pastorałki. Babcie i dziadków uczciły najmłodsze grupy uczniów z klas „0” - III wystawiając krótkie obrazki sceniczne, śpiewając piosenki i deklamując wiersze, które goście przyjęli z entuzjazmem. Dyrektorka Szkoły dziękowała seniorom: „Za miłość, za serce, za dobroć, za ten piękny, szczególny dar - Wasze wnuczka”.

„Dobre serce - przysiadło na ławeczce, zmęczone troszeczkę” - słowa jakże dobitnie oddające sens słowa „babcia”.

Uczniowie z wielkim zaangażowaniem organizowali tę uroczystość - jedną z najważniejszych w roku. Program artystyczny przygotowano pod kierunkiem Anety Lompart, Doroty Ogorzały oraz Piotra Korwina.

Przybyłym solenizantom przygotowano jeszcze jedną niespodziankę: słodki poczęstunek przy współudziale Rady Rodziców. Wspólne biesiadowanie stało się okazją do wspomnień z lat młodości i udowodniło, że osobom starszym brakuje kontaktów z rówieśnikami.

Okazuje się, że kultywowanie takiej tradycji jest niezwykle ważne, gdyż uczy okazywania serdeczności bliźnim oraz miłości i troski o najbliższych. **AL**



Fot. Jolanta Czech

Opłatkowe spotkanie Starosądeczan pn. "Wieczór wigilijny" zgromadziło w kinie Poprad wielopokoleniową widownię. Program artystyczny przygotowany przez s. Agatę Chruślicką - przedstawili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

FERIE Z OŚRODKIEM KULTURY

Kino Poprad:

- Multimedialne projekcje bajek połączone z warsztatami plastycznymi - wtorek, czwartek, sobota - godz. 10,00
- Dyskusyjny Klub Filmowy dla młodzieży gimnazjalnej - wtorek godz. 12,00

Osiedlowy Klub Kultury „Relaks”

- 19.01 - zajęcia świetlicowe a w tym rozgrywki tenisa stołowego, oglądanie filmów video, zajęcia grupy apostołskiej
- 20.01 - wyjazd na basen do Nowego Sącza
- 22.01 - konkurs plastyczny, zawody sprawnościowe
- 23.01 - wyjazd do Krynicy na lodowisko
- 26.01 - ognisko i zabawy plenerowe na Miejskiej Górze
- 27.01 - wyjazd na basen do Nowego Sącza
- 28.01 - turniej tenisa stołowego
- 29.01 - wyjazd na kulig do Rytra
- 30.01 - dyskoteka oraz gry i konkursy
/program uzależniony od pogody/

Wiejski Klub Kultury w Skrudzinie

- 19.01 - rozgrywki tenisa stołowego „Młodzików”
- 22.01 - zabawa choinkowa dla dzieci i konkurs plastyczny
- 23.01 - video projekcje bajek i filmów
- 25.01 - spotkanie opłatkowe dla seniorów Skrudziny i Gabonia
- 26.01 - rozgrywki tenisa stołowego kadetów
- 29.01 - kulig lub bal przebierańców z konkursami
- 30.01 - maraton gier planszowych (szachy, warcaby, chińczyk, itp.)
- 31.01 - dyskoteka

Wiejski Dom Kultury w Barcicach

- 19.01 - gry świetlicowe, tenis, bilard, szachy
- 20.01 - turniej tenisa stołowego, zajęcia świetlicowe
- 21.01 - video projekcja bajek, zajęcia plastyczne
- 22.01 - dyskoteka z konkursami
- 23.01 - c.d. turniej tenisa stołowego, zajęcia świetlicowe
- 24.01 - wyjazd na kulig do Rytra
- 26.01 - rozgrywki w bilarda, gry świetlicowe
- 27.01 - turniej szachowy, gry świetlicowe
- 28.01 - video projekcja bajek, zajęcia plastyczne, gry świetlicowe
- 29.01 - bal przebierańców, gry i zabawy
- 30.01 - c.d. turnieju szachowego
- 31.01 - dyskoteka z konkursami



FERIE W DOMU KULTURY

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu proponuje w okresie ferii następujące zajęcia:

pierwszy tydzień ferii

- **Poniedziałek:** Od godz. 11.00 - 19.00 zajęcia plastyczne, nauka gry na organach. Studio Piosenki, zespoły instrumentalno-wokalne
- **Wtorek:** Od 11.00 - 19.30 zajęcia plastyczne, nauka gry na gitarze i fortepianie, Studio Piosenki, zespół instrumentalno-wokalny
- **Środa:** Od godz. 11.00 - 19.00 próba generalna przed koncertem kolęd, zajęcia plastyczne - nauka origami, próba przed koncertem poezji „Piosenki wierszem malowane”
- **Czwartek:** Od godz. 11.00 - 19.00 plenerowe spotkanie z kolędą „Do szopy Hej! Pasterze”, koncert kolęd, poezji i pastorałek, kulig z pieczeniem kiełbasy
- **Piątek:** Od godz. 11.00 - 17.30 Spotkanie z poezją, nauka gry na organach, zespół instrumentalno-wokalny

drugi tydzień ferii

- **Poniedziałek:** Od godz. 11.00 - 18.00 nauka gry na fortepianie, akordeonie, skrzypcach, organach
- **Wtorek:** Od godz. 12.00 - 19.30 zabawa karnawałowa bal przebierańców, nauka gry na organach, instrumentach dętych, zespół instrumentalny, solistki i zespół Bambino. Wernisaż i wieczór poezji „ Piosenka wierszem malowana”
- **Środa:** Od godz. 9.00 - 21.30 spotkanie integracyjne instrumentalistów, koncert kolęd, solistki, zespół Bambino, Studio Piosenki - koncert w Krynicy
- **Czwartek:** Od godz. 11.00 - 19.00 zespół instrumentalny, nauka gry na akordeonie, koncert kolęd i pastorałek
- **Piątek:** Od godz. 9.00 - 17.30 nauka gry na fortepianie, organach i instrumentach dętych - wybór nowego repertuaru

*Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu przygotował w okresie ferii zimowych dla dzieci i młodzieży szeroką gamę zajęć, wśród nich: **Koncerty Kolęd i Pastorałek, Plenerowe Spotkanie z Kolędą, „Do Szopy Hej Pasterze” połączone z kuligiem, Wernisaż i Wieczór Poezji „Piosenka Wierszem malowana”. Spotkanie integracyjne instrumentalistów, zabawa karnawałowa, naukę gry na instrumentach i wiele innych.***

LISTY, OPINIE • LISTY, OPINIE

Do Redakcji *Kuriera Starosądeckiego*

W odpowiedzi na artykuł „Dostojna Jubilatka”, zamieszczony w *Kurierze Starosądeckim* Nr 136 z grudnia 2003 roku - informuję, że pani Emilia Olechno nie jest jedyną żyjącą absolwentką Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

Moja matka Aleksandra Czech z d. Szayer w 1932 roku ukończyła Prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. św. Kingi w Starym Sączu.

[Aleksandra Czech (z d.Szayer) - urodziła się 11 lipca 1913 w Jaśle. 1920 - 1927 - szkoła powszechna w Starym Sączu
1927 - 1932 - Prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im.św.Kingi w Starym Sączu

W 1929 roku założyła pierwszą w Starym Sączu żeńską drużynę harcerską, którą prowadziła przez 3 lata.

W latach 1932 - 1934 ukończyła Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Od września 1935 do sierpnia 1936 jako nauczyciel w.f. prowadziła ćwiczenia cieleśne w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im.św.Kingi w Starym Sączu.

W 1937 roku w Krakowie zdała Państwowy Egzamin na nauczyciela w szkołach średnich.

W latach 1945-1952 pracowała jako etatowy nauczyciel wychowania fizycznego w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu.

W latach 1959-1972 była zatrudniona w Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu jako etatowy nauczyciel w.f.]

Jan Czech

JOGA KUNDALINI

Aleksander Rafał Siemaszkiewicz (*Amar Der Singh*), posiadacz licencjonowanego międzynarodowego certyfikatu zaprasza na spotkania, w trakcie których będzie można poćwiczyć jogę, a tym samym „rozciągnąć się”, poprawić zdrowie.

- To bardzo bezpieczne, naturalne działanie na organizm. Joga Kundalini, którą proponuję, jest starożytną technologią, bez związku z religią, magią czy jakkolwiek indoktrynacją, służy samopoznaniu, oczyszcza organizm i wzmacnia mięśnie. Przez pierwszy okres czasu wskazane jest ćwiczyć z nauczycielem, później można ćwiczyć samemu według przygotowanego konceptu, wskazówek indywidualnych. Spotkania odbywają się co tydzień, w każdy poniedziałek o godz. 17 w domu przy ul. Królowej Jadwigi 7 (inf. 0602877259).

K S E R O • K S E R O • K S E R O

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 7.00 - 17.00

KOPIOWANIE (MINOLTA, XEROX) LAMINOWANIE (POUCH), BINDOWANIE (REXEL)
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964, 4461641

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio 4423228, Druk: Drukarnia ANNA 4438280

KONCERT NOWOROCZNY

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz, jak co roku, zaprosił wszystkich mieszkańców oraz gości na uroczysty "Koncert Noworoczny". Wielka gala odbyła się 10 stycznia w sali gimnastycznej Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza, która pod batutą Stanisława Strączka i Leszka Mieczkowskiego zaprezentowała popularny repertuar z najpiękniejszych operetek. Arie wyśpiewywali znani w Polsce i poza granicami soliści: Małgorzata Długosz - sopran i Ryszard Wróblewski - tenor. Ze „swoją” orkiestrą zaśpiewała także Ewa Maślanka-Cebula.

Orkiestra Straży Granicznej, obok licznych zespołów regionalnych, jest chlubą naszego regionu. W swej tradycji nawiązuje do sławnej Orkiestry 1-go Pułku Strzelców Podhalańskich z okresu przedwojennego. Prezentuje również folklor muzyczny Karpat, od Tatr i Podhala, do muzyki Górali i Lachów Sądeckich. Reprezentuje formację Straży Granicznej RP na festiwalach, defiladach, paradach krajowych oraz zagranicznych. Z dużym powodzeniem uczestniczy w Międzynarodowych Spotkaniach Muzycznych Orkiestr Wojskowych w Krakowie. Jest nagrywana przez radio i telewizję. W jej dorobku znajdują się również nagrania płytowe. Orkiestra szczeni się poważnym dorobkiem i zasługami w krzewieniu kultury muzycznej, zwłaszcza Podtatrze i Podbeskidzia. Na stałe wpisana w pejzaż kulturalny Ziemi Sądeckiej, propaguje repertuar o walorach patriotyczno-historycznych, folklorystycznych oraz muzykę poważną. Sądecka Orkiestra jest jedyną z orkiestr typu wojskowego używającą tradycyjnych instrumentów ludowych: trombity beskidzkie, dudy podhalańskie, dzwonki pasterskie - "zbyrcoki"... Tamburmajor dzierży w ręku góralską ciupagę!

W trakcie koncertu, najlepsze życzenia noworoczne przekazał zebrany burmistrz Marian Cycoń, który przy tej okazji uhonorował uczestników konkursu na najefektowniej oświetloną posesję Miasta i Gminy Stary Sącz w okresie świąteczno-noworocznym. Nagrody pieniężne i okolicznościowe dyplomy zostały przyznane Stanisławowi Tokarczykowi z Barcic Górnych, Stefanowi Bielowi ze Starego Sącza i Wincentemu Bochniarzowi z Barcic Górnych, natomiast Tadeusz Marszałek został wyróżniony dyplomem i albumem „Pieśń o Starym Sączu”.

Dodatkowo, młodzież Zespołu Szkół Zawodowych im. Władysława Orkana w Starym Sączu wykonała montaż słowno - muzyczny: "Choć dziś ten zwyczaj obojętny światu, ślę Ci opłatek", pod kierunkiem Lidii Paluch.

W finale wszyscy wykonawcy wspólnie z publicznością zaśpiewali monumentalną polską kolędę „Bóg się rodzi”.

Koncert był wydarzeniem kulturalnym i artystycznym, „sala koncertowa” wypełniła się po brzegi wdzięcznymi słuchaczami. RK

